



# Solidarność Walcząca

TYGODNIK ORGANIZACJI oddz  
SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA Poznań.

Nr podwójny 15-16 128/127

1.-14.05.1989

cena: 40

**1 MAJA** Po mszy św. przed kościołem oo Jezuitów o godz. 10<sup>00</sup> uformował się solidarnościowy pochód.



Ponad 10 tys. ludzi z licznymi transparentami "S", SW, KPN, NZS, SKOS, PPS i LDP"N" udało się przez Stary Rynek, Plac Wolności przed pomnik Czerwca '56. W trakcie przemarszu do manifestujących dołączali nowi ludzie. Najaktywniejsze w pochodzie były grupy młodzieży z NZS, SKOS, SW i KPN. Manifestacja zakończyła się wiecem na pl. Mickiewicza. Do blisko 30 tys. zgromadzonych przemawiali Janusz Pażubicki i Zdzisław Lewandowski z TZR NSZZ "S" i Komitetu Obywatelskiego. Po zakończeniu demonstracji o godz. 11.30 zbierano podpisy na kandydatów na posłów z Komitetu Obywatelskiego przed Zamkiem i KPN przed pomnikiem Czerwca '56.

**3 MAJA** Po nabożeństwie odprawionym w kościele oo Jezuitów o godz. 17<sup>00</sup> ponad 3 tys. ludzi udało się na Stary Rynek. Na krótkim wiecu do zebranych przemawiał Maciej Frankiewicz z SW. Swoje wystąpienie w którym przedstawił m.in. stanowisko SW wobec wyborów zakończył słowami: "Jest takie hasło, hasło, które wielokrotnie skandowano na manifestacjach w ciągu ostatnich lat, które pojawia się, choć rzadziej, także dzisiaj - "nie ma wolności bez Solidarności". W tej chwili mamy już legalnie działają-

## Demonstracje

### WROCŁAW

● Na wezwanie SW i PPS-RD kilkanaście tysięcy ludzi wzięło udział w niezależnej manifestacji. Przeważało hasło "Precz z komuną". Demonstrujący wzywali także do nieuczestniczenia w zbliżających się wyborach. Do licznych starć z ZOMO doszło po wjechaniu 3 milicyjnych radiowozów w grupę ludzi, w wyniku czego kilka osób odniosło obrażenia, a jedna doznała pęknięcia czaszki i w stanie ciężkim przebywa w szpitalu. Do starć z ZOMO dochodziło w wielu punktach miasta. Milicja użyła pałek, gazów i armatek wodnych. Manifestanci bronili się rzucając kamieniami i próbując wznosić barykady. Kilkadziesiąt osób zostało pobitych. Uszkodzono także blisko 40 milicyjnych samochodów.

### GDĄSK

● W manifestacji do której wezwała m.in. SW wzięło udział ok. 10 tys. osób. Jak i w innych miastach przeważały hasła zdecydowanie antykomunistyczne. W Gdańsku manifestowano także poparcie dla Andrzeja Gwiżdzy, który na wiecu wezwał do zbojkotowania wyborów. Doszło do licznych starć z ZOMO w wielu miejscach miasta. Milicja użyła armatek wodnych, pałek i gazów.

### GDYNIA

● W niezależnej manifestacji współorganizowanej przez SW z udziałem ok. 10 tys. osób domagano się ustąpienia Jaruzelskiego i rozliczenia z partią. Także tam podkreślano nie demokratyczny charakter wyborów i potrzebę ich zbojkotowania.

## JASTRZĘBIE

● Antykomunistyczny charakter miała także manifestacja zorganizowana przez SW w Jastrzębiu. Wielotysięczny pochód i jak wszędzie przeważające hasło "Precz z komuną".

## WARSZAWA

● Blisko 100tys. osób demonstrowało w W-wie. W manifestacji zorganizowanej przez Solidarność również obecne było "Precz z komuną". Na wiecu, który odbył się na nadwiślańskich błoniach przemawiali także zwolennicy nieuczestniczenia w wyborach, krytykujący zbyt ugodową linię L. Wałęsy.

## NZS

STANOWISKO IV NADZWY- CZAJNEGO ZJAZDU DELEGATÓW NZS W SPRAWIE ZBLIŻAJĄ- CYCH SIĘ WYBORÓW DO SEJMU I SENATU.

● Nadzwyczajny Zjazd NZS stwierdza, że rezultaty okrągłego stołu nie mogą zaspokoić społecznych aspiracji w wielu dziedzinach. W szczególności nie zrealizowano przy okrągłym stole postulatów środowisk młodzieżowych i studenckich. Nie osiągnięto zadowalających postępów w sprawie zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym, kwestia reformy zasad służby wojskowej pozostała nie rozstrzygnięta, a Niezależnemu Zrzeszeniu Studentów władze utrudniają proces legalizacji.

— W tej sytuacji młode pokolenie staje wobec konieczności podjęcia zdecydowanej walki o swoje prawa.

— Zbliżające się wybory nie będą demokratyczne. Fakt ten już dziś budzi wiele kontrowersji. W związku z tym decyzje o

jąca Solidarność. Ta "S" ma pewien dług do spłacenia. Byłoby tragedią "S", byłoby tragedią nas wszystkich, gdyby za kilka lat trzeba było powiedzieć: mamy Solidarność, ale nadal nie mamy wolności.

— Zakończę słowami, które mogą zaskoczyć u przedstawiciela SW. Niech żyje Lech Wałęsa - symbol Solidarności, ale także niech żyją - Andrzej Gwiazda Leszek Moczulski i Kornel Morawiecki. Oni wszyscy, każdy na swój, nieco odmienny sposób, przyczynili się do tego, że mamy dzisiaj legalnie działający NSZZ "Solidarność".



— Po wiecu coraz liczniejsza grupa demonstrantów dochodząca do 5 tys. z transparentami SW, KPN, "S", NZS, SKOS i PPS, skandując hasła, wśród których przeważało "Precz z komuną" przeszła na plac przed pomnikiem Czerwca '56. Na krótko zatrzymano się przed gmachem KW PZPR, który obrzucono kilkoma wydmuszkami z farbą skandując m.in. "Jażuzelski musi odejść". Demonstracja zakończyła się krótko po 19<sup>00</sup>. Była "nielegalna".

● W legalnej manifestacji zorganizowanej przez Klub "Zad i Wolność" wzięło udział ok. 100 osób. Milicja w obu przypadkach nie interweniowała.

## DEKLARACJA UGRUPOWAŃ I ORGANIZACJI

### NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

● Podstawowym prawem każdego narodu jest możliwość suwerennego decydowania o wszystkich dotyczących tego narodu kwestiach.

— Realizacji tego prawa służy m.in. swobodne i nieskrępowane wyłanianie władz państwowych w drodze powszechnych i demokratycznych wyborów. Nie istnieją żadne realne przesłanki przemawiające za akceptacją przez społeczeństwo jakiegokolwiek ograniczenia tego prawa do samostanowienia. Moralną powinnością wolnego wewnątrznie narodu, postawionego w obliczu przemocy uniemożliwiającej swobodne wyłanianie władz państwowych jest odmowa udziału w niedemokratycznych wyborach szczególnie grup czy osób ze społecznym autorytetem. Wejście tych osób w strukturę władzy komunistycznej nie wpłynie na jej ucywilizowanie, a jedynie zalegalizuje ją w oczach świata. Nie wolno - nawet czasowo - akceptować łamania najistotniejszych praw narodu w zamian za uzyskanie przejściowych ulg ze strony re-

żimu.

Układ zawarty przy "okrągłym stole" pomiędzy komunistami a częścią polskiej opozycji, w którym - już przed wyborami - podzielono się miejscami w sejmie, jest jedynie realizacją skutecznej działalności socjotechnicznej władz PRL i w żaden sposób nie przyczyni się do odzyskania swych praw przez polskie społeczeństwo.

— Ugrupowania i organizacje niezależne działające na rzecz pełnej demokracji i niepodległości Polski odmawiają zgody na udział w wystawianiu świadectwa legalności dla nielegalnej władzy. Władzy, która była i jest przyczyną społecznych, gospodarczych, politycznych i ekologicznych kłesów dotykających nasze społeczeństwo od z górą 40 lat.

— Wszystkich tych, dla których słowa niepodległość i demokracja nie są frazesami, lecz wyznaczają drogę ku wolności, wzywamy do solidarnej odmowy w wyborach.

W-wa 1989-04-22

Solidarność Walcząca

Liberalno Demokrat. Partia "Niepodległość Ruch Katolickiej Młodzieży Niepodległościowej Międzyzakładowy Robotniczy Komitet "Solidarność"

## Przedwyborcza gorączka



prof. J. Ziółkowski

16.04. odbyło się założycielskie zebranie regionalnego Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" w Poznaniu. Zebrany odczytano skład Komitetu. Jego przewodniczącym wybrany został prof. Janusz Ziółkowski. Na spotkaniu obecni byli obserwatorzy reprezentujący niezależne środowiska i prasę. Część z nich bezskutecznie próbowała wyłusnąć na przebieg obrad. Niestety, nieodpowiedni ubiór, zbyt młody wiek, a zdarzało się, że i zbyt długie włosy nie ułatwiały im zadania. Przez

część członków Komitetu określili zostali jako anarchiści lub opozycja. Zdegustowani, rozczarowani i zawiedzeni opuszczali salę obrad. Przeważał wśród nich pogląd, że po raz ko lejny zmarnowano pewną szansę, szansę na demokratyczną kampanię w tych niedemokratycznych wyborach.

człowiek anarchista?



— 22.04. odbyły się wybory kandydatów na posłów i senatorów. Prawo głosu mieli wyłącznie członkowie Komitetu. Na salę nie wpuszczono obserwatorów.

— Do senatu zgłoszeni zostali profesorowie Janusz

udziale w wyborach pozostawiamy sumieniu członków Zrzeszenia. Ponieważ jednak wybory te będą ważnym elementem walki politycznej, a w perspektywie mogą przyspieszyć osiągnięcie naszego celu - suwerennej i demokratycznej Rzeczypospolitej, Zjazd uznaje za wskazane zaapelowanie o techniczno-organizacyjną pomoc poszczególnych organizacji NZS w akcji wyborczej opozycji.

IV Nadzwyczajny Zjazd Delegatów NZS

### OSWIADCZENIE

● 26.04.89 r. Sąd oddalił wniosek o rejestrację NZS Odrzucanie decyzji legalizującej organizację istniejącą i działającą w 76 wyższych uczelniach uważamy za nieodpowiedzialną, mogącą w konsekwencji doprowadzić do eskalacji namiętności w środowisku akademickim.

— Solidarność Walcząca popiera i będzie popierać wszelkie działania na rzecz relegalizacji NZS.

Nasze uznanie wzbudza fakt, że pomimo silnej presji ze strony rządowej i niektórych środowisk opozycyjnych NZS nie zrezygnowała z prawa do strajku, a ewentualne zmiany w statucie przeprowadzić chce w sposób w pełni demokratyczny.

P-n 26.04.89

Za Solidarność Walcząca Oddział Poznań Stefan Bobrowski

● 27.04. o godz. 12<sup>00</sup> rozpoczął się w Collegium Novum (UAM) 24godz. strajk okupacyjny studentów, członków NZS i Akcji Studenckiej WiP. Strajkujący żądali:

niezwłocznej relegalizacji NZS-u, przyspieszenia prac nad ustawą o szkolnictwie wyższym, a do czasu jej wprowadzenia powrotu do ustawy z 1982

r., natychmiastowej reformy szkolenia wojskowego dla studentów i służby wojskowej absolwentów, zapewnienia godziwych warunków socjalno-bytowych (akademiki, stypendia..). Jednocześnie solidaryzujemy się ze studentami Krakowa bojkotującymi obchody szkolenie wojskowe oraz studentami Warszawy protestującymi przeciwko skandalicznemu obniżeniu się stopy życiowej studentów.

## REPRESJE

### KOLEGIA

● 25.04. Kolegium d/s wykroczeń II instancji w sprawie przeciwko Andrzejowi Grzybowskiemu обвинionemu o rozrzucanie ulotek PPS w maju ubiegłego roku, podtrzymało u niewinniające orzeczenie I instancji, nie uwzględniając odwołania por. SB Krzysztofa Wroczyńskiego.

● To samo Kolegium obniżyło z 40 do 15 tysięcy zł grzywnę nałożoną na Krzysztofa Cnotalskiego za wnoszenie w kwietniu ubiegłego roku ulotek SW na teren HCP.

● Sprawa przeciwko Przemysławowi Kowalskiemu nie odbyła się. Nie zawiadomiony w prawidłowy sposób nie stawił się.

● 10.04. zatrzymany został w czasie sprzedaży wydawnictw niezależnych Ryszard Sowiński. Zabrano mu kilkadziesiąt pozycji. Zwolniony, a następnie wezwany do stawienia się w WUSU poinformowany został, że sprzedawca może jedynie wydawnictwa "Solidarności", natomiast pozycje sygnowane przez KPN, LDP "N", PPS i SW są nielegalne i podlegać będą konfiskacie.

Ziółkowski i Ryszard Ganowicz. Ich kandydatury nie wzbudzały wątpliwości, przeszli zdecydowaną większością głosów. Burzliwy charakter miało wyłanianie kandydatów na posłów. Najwięcej głosów uzyskał szerszej nieznanymi: H. Suchocka i M. Wojtczak (po 39) oraz P. Łączkowski (36), L. Szymański (31), I. Pięta (25), J. Kubiak (22), J. Pażubicki (17). Pierwsza trójka uzyskała wymagane minimum w pierwszej turze. Pozostałych dwóch kandydatów - L. Szymańskiego i I. Piętę wybrano w kolejnych turach głosowania.

W Poznaniu z listy "Solidarności" kandydują:  
 do senatu: Janusz Ziółkowski  
 Ryszard Ganowicz  
 do sejmu: Hanna Suchocka  
 Michał Wojtczak  
 Paweł Łączkowski  
 Leonard Szymański  
 Ireneusz Pięta

— Fragmenty przedwyborczego wystąpienia Jacka Kurkowskiego w kółkach niezależnych.



Co do aktualnych celów Związku panuje w tej sali daleko idąca zgodność. Dlatego skupię się na czym innym, na zagrożeniach i wyzwaniach, jakim musimy sprostać w czasie kampanii wyborczej i w naszej przyszłej pracy politycznej.

Wielu działaczy, szeregowi członkowie i sympatycy zadają sobie często pytania: jaka - czy nie za wysoka - była cena za wyjście na jawność? Albo: czy Związek, uwikłany w tak głęboki kompromis, jest jeszcze w stanie należycie wypełniać swą podstawową funkcję: obronę interesów pracowniczych. Albo: czy pracując nad zbudowaniem demokracji jutra, zbył nam to nie wchodzący w kompromisy z własnym sumieniem. Albo: czy ruch odbudowywany z konieczności, niejako "od góry" - zapewni w wystarczającej mierze sprawność "oddolnej" demokracji.

Nasz ruch nie udzielił jeszcze na te pytania zadowalającej odpowiedzi. Dlatego - jeśli wierzyć badaniom opinii publicznej - maleje systematycznie odsetek Polaków, którzy deklarują gotowość przystąpienia do Związku Zawodowego "Solidarności". Dlatego temperatura naszych wewnętrznych sporów rośnie, pojawiają się - z różnych stron - formułowane zarzuty zdrady ideałów Związku lub zarzuty "rozrabiactwa", pojawiają się epitety takie jak "cynicy" lub "krzykacze". Dlatego w społeczeństwie naszym pojawiają się szczeliny, pojawia się miejsce, potencjalne pole odbioru dla demagogicznych hasł takiego np. brutalnego, a sprawnego gracza politycznego, jakim jest Alfred Miodowicz.

W naszej kampanii wyborczej musimy prezentować ideał naszego ruchu jako jedności w wielości. Taki był przecież zawsze nasz ruch i taki jest głęboki sens demokracji. Idea kompromisu, to nie tylko zasada dialogu z władzą czy gotowość do koniecznych kompromisów z własnym sumieniem. To także szacunek



dla różnych opcji w obrębie naszego ruchu. Dzięki swej pracy dziennikarskiej znam argumenty różnych odłamów Solidarności. Dlatego powiadam: musimy budować trudny dialog między realpolitiką Lecha Wałęsy a moralistyką Andrzeja Gwiazdy. /.../

## BEZ ZNIECZULENIA

RYBA PSUJE SIĘ OD GŁOWY

● W Poznaniu, w klasztorze O. O. Dominikanów odbyły się niedawno prawybory lokalnej opozycji. Wyłoniono 2 kandydatów na senatorów i 5 kandydatów na posłów, którzy ubiegać się będą o solidarnościowe miejsca w sejmie i senacie. Spośród osób wybranych tylko dwie są szerzej znane, profesor Janusz Ziółkowski i działacz samorządowy Leonard Szymański, tylko druga z nich tak naprawdę może kojarzyć się z aktywną działalnością opozycyjną. W prawyborach przepadł między innymi Janusz Pałubicki, przewodniczący TZR NSZZ "Solidarność". Co się stało? Czy ten bezbarwny w istocie region był skazany, siłą rzeczy, na tak bezbarwną reprezentację wyborczą? Dlaczego też wokół powstania i pierwszych decyzji regionalnego Komitetu Obywatelskiego narosło tyle nieporozumień, skąd atmosfera niezadowolona wśród wielu zainteresowanych, poczucie niesmaku i, pojawiające się gdzieniegdzie, oskarżenia o manipulację?

— Ryba psuje się od głowy. Od kilku lat narastała sytuacja kryzysowa wewnątrz Solidarności, a dokładniej od jesieni 1986 roku, gdy rezygnujący z podziemnych struktur Związek zachował niedemokratyczne formy podejmowania najważniejszych decyzji i, w efekcie, w całości został podporządkowany autokratyzmowi i przez nikogo niekontrolowanemu Lechowi Wałęsie. Sytuacja taka, wyłumacalna jedynie w warunkach konspiracji, spowodowała, że Związek stracił wrażliwość na głosy krytyki, zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej, demagogicznie uznawane za próby osłabienia i rozbitcia ruchu. Wałęsa, którego walory należy docenić, rozpoczął wraz z doradcami radosną twórczość zawiązywania i rozwiązywania kolejnych ciał kierowniczych i doradczych Związku, aż do powołania, w przededniu rozmów z komunistami, Komitetu Obywatelskiego.

— Związek, wbrew zapewnieniom Gremka, stał się w istocie płaszczyzną uaktywnienia politycznego wąskich grup elity opozycyjnej skupionych wokół jednego programu, programu kompromisu. Tymczasem zaniedbano pracę związkową w zakładach, zaniedbano ruch samorządowy i zlekceważono inne, pozasolidarnościowe grupowania i struktury. Co więcej, zlekceważono także opozycję wewnątrzwiązkową, wychodząc z założenia, że nie ma ona silnego oparcia w zakładach (tak jakby centrala związkowa je miała!) i nie dostrzega się jej populistycznych haseł. Konsekwencje nie kazały na siebie zbyt długo czekać. Dziś biuro Wałęsy musi odgórnie unieważniać wybory do zarządu regionu w Bydgoszczy tylko dlatego, że wygrał je Jan Rulewski, co trzeba będzie natomiat zrobić jutro, żeby obronić jednostronnie realizowaną formułę Związku? "Solidarność" pozabawiona ludzi nonkonformistycznych, niewrażliwa na

## Dziwne przypadki nauczyciela.

● Zenon Bosacki, nauczyciel j. polskiego w poznańskim Liceum Plastycznym ma od kilku miesięcy urozmaicone życie.

— 8.12.88, w jego mieszkaniu (ze szczególnym uwzględnieniem okolicy córki-licealistki) SB przeprowadziła rewizję, znajdując nieco druków II obiegu, papier i farbę drukarską. Poza wezwaniem nieletniej Anny (pozwolono na towarzystwo ojca) przygoda nie miała żadnych bezpośrednich konsekwencji.

— Bosacki prowadzi w Liceum kółko polonistyczne, które przed Bożym Narodzeniem zredagowało gazetkę ścienną m.in. z serią rysunków humorystycznych "Święta w komisariacie". Na samą Gwiazdkę w mieszkaniu nauczyciela zamilkł telefon. Donier po świętach technik UTM stwierdził, że nieznani sprawcy rozciążyli druty w gniazdku. W nocy z 2 na 3.01. nieznani sprawcy zdewastowali klatkę schodową domu, w którym mieszka Bosacki, a którego właścicielką jest jego teściowa; oraz wyrwali wycieraczki z jego samochodu i porzebijali opony.

— Pod koniec stycznia we wspomnianej gazecie szkolnej, noszącej od lat tytuł: "/---/" ukazał się żartobliwy kalendarz, w miejsce "imion" i "świąt" znalazły się m.in.: 22 lipca "Zmiany wojsk stacjonujących", a na początku października: Represji Kajdana, Kratomira, Bezpiecznika, Ubeka, Zomola. Kilka dni później Bosacki odebrał anonim nieudolnie udający list uczniów. "Uczniowie" domagają się m.in., żeby "nie wciągać ich w gierki i machinacje polityczne", a grożą nauczycielowi "poślizgnięciem się na skórcie od banana" i podpaleniem mieszkania.

15.03. nauczyciel uczestniczył w demonstracji ekologicznej, na której znalazło się też paru uczniów Liceum Plastycznego. Wieczorem tegoż dnia odebrał przyjazny acz anonimowy telefon: "Nie żyjesz stary. Po prostu nie żyjesz." Bosacki jeszcze żyje.

# KPN

## KAMPANIA WYBORCZA

● KPN głosząc potrzebę zwalczania komunizmu i nie uznając legalności władz PRL bierze jednocześnie udział w wyborach. Postawa ta spotkała się z licznymi zastrzeżeniami do części działaczy KPN.

## OSWIADCZENIE

— Nadchodzące wybory do sejmiku staną się kolejną komunistyczną farsą akceptowaną tym razem przez tzw. opozycję konstruktywistyczną.

Uważamy, że w zaistniałych korzystnych warunkach zewnętrznych (krzyski blok komunistyczny) nie możemy sobie pozwolić na legitymizowanie "czerwonej" władzy. Wybory te do prowadzą do zaprzestania szansy odzyskania niepodległości na długie lata.

Wzywamy KPN do wycofania się z decyzji uczestnictwa w tych wyborach. Wzywamy wszystkich do ich zbojkotowania.

Działacze KPN  
Warszawa

— Prowadząc swoją akcję wyborczą KPN nie ograniczył się - co chwalebne - do gabinetów. Wychodzi na ulice, urządza spotkania i wiece przedwyborcze.

● W Poznaniu 17.04. odbył się przedwyborczy wiec KPN na ul. Półwiejskiej.

● O godz. 15<sup>00</sup> działacze KPN zbierali podpisy na kandydatów KPN z Poznania

głosy krytyki, zdominowana przez ludzi przeciętnych, łatwo podporządkowujących się odgórnym poleceniom mogła prowadzić wejść bezpiecznie w rozmowy z komunistami i mogła w tej postaci przyjąć każdy właściwie kompromis, ale czy tak przekształcona będzie miała dość siły aby stanąć na czele ruchu reform, aby porwać za sobą ludzi? I czy można kogokolwiek porwać za sobą, mówiąc mu, że jest już wolny na 35%?

— Życie opozycyjne zostało zdominowane przez formy niedemokratyczne, jego przekształcenia dokonywane są dziś według zasad mianowania i kooptacji ludzi o zbliżonych poglądach - prawdziwe odbicie dotychczasowego życia politycznego w Polsce, z którego niedemokratycznością podobno opozycja walczy. Nie sądzimy jednak, że winni tej sytuacji nie są świadomi swych win, ale nie tylko są, ale nawet mówią o tym publicznie! Publicznie też, zajmując opozycyjne krzesła, biją się w piersi i mówią: przebraszamy bardzo, ale nie ma czasu na demokrację, to musimy być my... Jednym słowem - realpolitik wkroczyła na opozycyjne salony i już wiemy jakich spodziewać się w przyszłości tłumaczeń ewentualnie popełnionych błędów. Przykładem powstałej paranoi może być sytuacja, w której każdy kto chciałby samodzielnie wykorzystać cząstkę demokracji wywalczoną przez Solidarność i podjąć walkę o miejsce w sejmie poza opozycyjnym blokiem, skazuje się automatycznie na oskarżenie przez tąże Solidarność o działania na rzecz komunistycznej władzy!

— Ryba psuje się od głowy. W Poznaniu psuć się zaczęła już dość dawno, kiedy na czele regionu stanął człowiek o heroicznym epizodzie więziennym i zapewne dobrej woli, pozbawiony jednak jakichkolwiek zdolności organizacyjnych. Mimo upływu paru lat pozorowanej działalności władze Związku nie uznały za stosowne niczego zmieniać. Wygodny układ ważniejszy był od potrzeby stworzenia z Wielkopolski silnego regionu, na miarę jego możliwości. Spraw te, dziś odległe i być może niewarte poruszenia same dla siebie wymagają, niestety, przypomnienia; bez nich bowiem to co się dzieje dzisiaj i co stać się może jutro przestanie być zrozumiałe.

— Otóż, na kilka dni przed ukonstytuowaniem się lokalnego Komitetu Obywatelskiego, po kilku wstępnych spotkaniach przedstawicieli liczących się sił opozycyjnych Poznania, w celu uzgodnienia i wyjaśnienia stanowisk w sprawie wyborów, zaczęły się rozchodzić pogłoski o tym, że skład Komitetu będzie się zupełnie gdzie indziej i konsultowany nie będzie. Wiadomym było tylko jedno, że osobami, które mogą udzielić w tej sprawie wiarygodnych informacji są prof. Janusz Ziółkowski i Janusz Paźubicki. Zaniepokojone ugrupowania opozycyjne zaczęły gorączkowo zabiegać o kooptację reprezentantów swoich środowisk, a także osób spoza nich, których obecność w przyszłym Komitecie uważały za niezbędną. Było już bowiem wiadomo, że, na wzór Warszawy, i nad Wartą wszystko rozstrzygnie się w zaciszu gabinetów.

— Oszczędźmy sobie opisów tego co się następnie działo na "założycielskim" zebraniu poznańskiego Komitetu Obywatelskiego; stenogramy będą pouczają-

cym materiałem dla ich przyszłych czytelników, tak jak czytelne będą manipulacje jednych osób i słaby charakter innych... Podajmy jedynie dla ilustracji że Komitet uformowany według reguł nikomu nie znanych - odczytano po prostu jego skład - nie zgodził się następnie na żadne kooptacje, ani te zgłaszane wcześniej, ani te zgłaszane z sali. Komitet wypełniony po brzegi członkami Klubu Inteligencji Katolickiej (między Bogiem a brawą) skąd się to towarzystwo znalazło nagle w szatach walecznych opozycjonistów?, szacowna profesura, która w urzędniczych latach nie lubiła zbytnio narażać swych pozycji i TZR-em, o którego osiągnięciach już wspomniano - otóż, tak skonstruowany Komitet odrzucał z uporem godnym lepszej sprawy, wszelkie propozycje zgłaszane przez zebranych w klasztorze przedstawicieli środowisk opozycyjnych. Doszło wreszcie do tego, że zebranych na sali obserwatorów część członków Komitetu zaczęła nazywać anarchistami a inni... opozycją (sic!). Odrzucono kandydatury m. in. Izabeli Cywińskiej i Michała Dwanarowicza, którzy podobno zadawali się z szatanem; Aleksandry Bessert z Komisji Interwencji i Praworządności NSZZ Solidarność, która z kolei zadaje się z PPS i Juliana Zydorka z Międzyzakładowej Rady Solidarności, który zadawał się z Lechem Dymarskim. Nie znaleźli się w nim ani jeden przedstawiciel Niezależnego Zrzeszenia Studentów, no ale już przy okrągłym stole zrezygnowano z tej nie trzeciej a piątej, jak się okazało, nogi... To, co działo się później, wraz z prawyborami, to były już tylko konsekwencje wcześniejszych wydarzeń. Pozostało uczucie niesmaku i niezadowolonia.

— Odpowiedzmy jeszcze czytelnikowi na jedno pytanie. Dlaczego Janusz Pałubicki, człowiek, który z nadania Wałęsy rozdawał w rejonie wszystkie karty nie znalazł się sam w wyborczej karcie? Cóż, na kim mógł oprzeć się przewodniczący regionu, który cały czas żywił jawną niechęć do wszelkich pozazwiązkowych sił opozycyjnych, a także wewnątrzwiązkowych takich jak MRS, a sam był na skutek własnej nieudolności zbyt słaby? Oczywiście, na autorytecie pozostałych poznańskich członków Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie, profesorach związanych z Klubem Inteligencji Katolickiej, w którym na redaktora Turowicza mówi się dla jasności ideowej "Zydowicz". Ci sami, wprowadzeni w dominującą nad innymi reprezentacją do Komitetu przez Pałubickiego, następnie wykreślili jego kandydaturę na posła. Nielojalność? A kto w polityce opiera się na lojalności chwilowych partnerów? Niewłaściwy sojusz? A kto zna z przeszłości takie sojusze Pałubickiego, które były właściwe dla danego czasu politycznego lub były przynajmniej trwałe? Pałubicki jest, niestety, jedynym autorem własnej klęski.

— Inne pytanie jest jednak dziś o wiele ważniejsze - czy musiało się stać, to co się stało? Co będzie działo się z demokracją, w której początkach rozsiada się nieważliwa na różnorodność postaw politycznych Manipulacja, tak jak to jest dziś powszechnie oceniane i nazywane w Poznaniu? Na jakich zwolennikach zależy dziś opozycji solidarnościowej i jak w tej sytuacji ma wyzwalać się owa uśpiona podobno energia społeczna? Jakich wartości

Wojciecha Pęgiela i Macieja Urbańskiego. Do zatrzymujących się przechodniów przemawiał Maciej Urbański.

— Wiece KPN w Lublinie są natomiast systematycznie rozbiwane - wbrew ordynacji wyborczej i uzgodnieniom okrągłego stołu.

● 17.04. funkcjonariusze SB pobili i zatrzymali w Lublinie w czasie wiecu przedwyborczego KPN kilkadziesiąt osób. W obronie pobitych i zatrzymanych manifestowało jeszcze tego samego dnia kilka tysięcy studentów KUL i UMCS. Studencki wiec brzed KUL-em zakończył się w godzinach wieczornych po zwolnieniu zatrzymanych.

● 25.04. milicja pobiła uczestników wiecu KPN w Warszawie.

— Władze stosują zasadę: dziel i rządź - to zrozumiałe. Dziwi natomiast i przeraża milczenie Solidarności.

## Apel PGN

● Jednym z uzgodnień okrągłego stołu są czerwcowe swobodne wybory do Senatu oraz 35% namiastka wolności w wyborach do Sejmu. W istniejących warunkach, biorąc pod uwagę już choćby jeden tylko ich aspekt, a mianowicie dostęp opozycji do środków masowego przekazu oraz związane z nim nader ograniczone możliwości przeprowadzenia normalnej kampanii wyborczej wszyscy zdajemy sobie sprawę z nieautentyczności tych wyborów. Dlatego stanowczo odmawiamy swojego w nich udziału! Nie oznacza to jednak, iż nie dostrzegamy różnicy pomiędzy nadchodzącymi a poprzednimi wyborami. Doceniamy też odwagę ludzi, którzy mimo wszystko dla, na ich sposób rozuminego, dobra kra

ju zdecydowali się zaryzykować i wziąć odpowiedzialność za tak dwuznaczną i niepewną elekcję.

—Zwracamy się do wszystkich zamierzających zignorować wybory z apelem o dobrowolną rezygnację z czynnego bojkotu! Jest to jedyna forma pomocy i lojalności wobec Solidarności. Przyjmijmy to ograniczenie i nie przeszkadzajmy!

89-04-20 Porozumienie  
Grup Niezależnych P-ń

## Z kim walczymy

W "Tygodniku Powszechnym" z 30.04. ukazał się artykuł Stefana Bratkowskiego pt. "Gramy o swój los". Tekst ten zawiera passus dotyczący m.in. Solidarności Walczącej. Oto fragment:

"Nasi radykałowie, dla odmiany, tak się rozpdzieli że znaleźli się aż na pozycjach drugiej strony. "Solidarność Walcząca" zamieniła się w Solidarność walczącą z Solidarnością. —Powiem krótko a twardo uważam hasła bojkotu nie za głupie, lecz za nieodpowiedzialne w sytuacji, gdy Polacy muszą udowodnić światu, że naprawdę chcą demokracji..."

• 28.03. powstało w P-niu Centrum Dokumentacji Fotograficznej, które ma na celu zbieranie pełnej dokumentacji fot. z wszelkich niezależnych akcji organ. przez opozycję demokratyczną. CDF prosi o kontakt wszystkich zajmujących się fotografiką z przedstawicielami:

Aleksandra Bessert, ul. Gwardii Ludowej 7/5, tel. 33-06-52 w pon. i czwartki 18-20<sup>00</sup>.

Roman Szymanda, we wtorek 16-18<sup>00</sup> i soboty 18-19<sup>00</sup> ul. Chwiałkowskiego 25/2, tel. 33-22-65.

PODZIĘKOWANIA: Andrzej - papier, blachy; dziękujemy za kawę dla drukarzy; Olo-5.0; Jaś-1.9; XYZ-2.0.

chcemy bronić? Czy w taki jaki zaproponowano w klasztorze ojców Dominikanów? Jeżeli tak, to wszystkim rozsądnym członkom wszelkich orientacji opozycyjnych w Poznaniu można zaproponować tylko jedno - zrezygnujemy z tej ryby. Ona psuje się od głowy. Ale, to oczywiście, nie rezygnujemy z wszystkiego. Podczas, gdy w ten sposób wyłoniona opozycja będzie w sejmie i senacie walczyć o wprowadzenie pokatnego proceduru usuwania ciąży, my spróbujemy nie zapomnieć o tym, że zniewolona w dalszym ciągu Polska, pogrążona jest w głębokim kryzysie i, że trzeba ją ratować. Tyle, że uczciwie wobec siebie samych, tyle, że - inaczej.

J. O.

Zarzut, że SW walczy z "S" opublikowany w piśmie o tak wielkim prestiżu wymaga naszej odpowiedzi.

—Panie Bratkowski, nie walczymy z "S"! Przez 8 lat walczyliśmy o tę "S", o to, by mogła ona legalnie działać. Na miarę naszych sił i możliwości odbudowaliśmy ten związek w zakładach, drukowaliśmy ją zetki, brali udział w strajkach i demonstracjach. Doprowadzenie do tego, by "S" mogła legalnie działać było jednym z naszych podstawowych zadań. Tu w Poznaniu, ludzie, którzy przez te 8 lat walczyli o "S" wiedzą, że byli wśród nich członkowie SW. Także dzisiaj nie brakuje nas w komisjach zakładowych, ta kże dzisiaj, choć "S" jest już legalna, w miarę możliwości wspieramy ją technicznie i organizacyjnie.

—Mamy inny stosunek do wyborów. Dlaczego w nich nie uczestniczymy, przeczytać można w naszych tekstach i oświadczeniach. Przypomnę tylko, że stawiając sobie za główny w tej chwili cel - walkę z komunizmem; nie możemy brać udziału w działaniach, które komunistów uwiarygadniają i przynajmniej w pewnym stopniu wzmacniają. Zajmując jednak tak odmiennie od "S" stanowisko nie podejmujemy żadnych działań skierowanych przeciwko ubiegającym się o miejsca w Sejmie i Senacie. Poprzestajemy na przedstawieniu naszych racji, tych, którzy wezmą udział w głosowaniu prosząc o wybieranie kandydatów niezależnych i skreślenie pozostałych. Panie Bratkowski, dlaczego z taką łatwością podejmujemy się de cyzje za społeczeństwo. Dlaczego nie można pozwolić, by w końcu ono zaczęło decydować. Spokojnie przedstawimy argumenty zwolenników udziału w głosowaniu i tych, którzy są temu przeciwni. Wyboru niech dokonają oni, nie my. Jeszcze raz powtórzę, nie walczymy z "S". Walczymy z komunistycznym zniewoleniem i tym co jest tego rezultatem. Poglądami, że w imię wątpliwych wyższych racji (35% miejsc w sejmie) powinniśmy zrezygnować z tego, co było dla nas najważniejsze - prawa do posiadania i głoszenia własnych niezależnych poglądów. Demokracja polega m.in. na poszanowaniu odmienności. Dlaczego tak szybko i łatwo o tym zapominamy.

Maciej Frankiewicz

Przedstawicielem SW Oddz. P-ń za granicą jest Szymon Jabłoński: RFN 4250 BOTTROP, Adolf Kolpingstr. 19, tel. 02041 22510.